ReTo, Niepodniesione_słuchawki

Latam niczym Boeing
Nie powstrzyma mnie nic
Miej wzrok na mojej dłoni
Przed beng usłyszysz klik
Jak ma dusza pragnie wyjść z ciała
Tak nazywam syf z głowy
Mam na uszach syk – spadam
Głowa stwarza zmysł mowy

Stereofonia mych ust bije w uszy jak i po twarzach
Tak was sobie oglądam i cóż
Chyba jeszcze będę się powtarzał
Czemu wielu tak to zraża?
Czemu wielu tak to męczy?
Sukces mają za brodnię
Więc mi dane było go popełnić

Czuję się jak stryczek., bo na mnie wieszają psy (aaajajajaj)
Zagubione smycze, głowy wyrzucone za drzwi (aaajajajaj)
Nie udaje ze nie widzę
Wielu marszczy brwi
Niepodniesione słuchawki
Bunt, obraza i wstyd

Niepodniesione słuchawki
Krzyki sąsiadów za ścianą
Przedpokój
Na oczach klapki
Zamiast w szafce tam je trzymają
Jak budzi cię rano myśl
Że myśleć o tym nie możesz
Ja życie łapie za pysk
Choć kąsa przez to mnie w dłonie
To Niepodniesione słuchawki
I szczęk butelek pod klatką
Szczekanie już mnie nie martwi
Skoro nie rozmija mnie z szansą
Niepodniesione słuchawki
Jak strzała w serce i wstyd
Jak ręka dotyka klamki
Ty się witasz, ja mówię: być!

Gonie myśli, myśli gonie
Moje skronie czują pęd
Mnożę zyski, zyski mnożę
znów może oplują mnie
ja mówię shit (low)
jak mówią giń (low)
bo schodzą mi poniżej pasa słowa ich
low, low
ja nie marzę, ja celuję
Suche, oczy dobrze mieć
Po odwadze jak hejtujesz sukę w nocy bądź nie jest
Stwierdzam że nie ma jej
Pierwszej i drugiej
To głuche telefony po pierwszej czy drugiej

Jak nie chcesz gadać ze mną to nie dzwoń
Takie trudne?
Tak działa każdy hejt
Czytam to się karmie gównem
Czego ty pragniesz już wiem
To nie przypadek rzadki
To wyjaśnia pokrótce, ze jesteśmy z innej bajki

Laski piszą
Nastki piszą
Starsi piszą
Wszędzie problem
Komentują komentarze
Obce twarze, niewygodne
Myślą ze są tacy hit
ja się zajadam popcornem
Przecież już od dawna, kurw*, nie odbieram tych połączeń

Czuję się jak stryczek., bo na mnie wieszają psy (aaajajajaj)
Zagubione smycze, głowy wyrzucone za drzwi (aaajajajaj)
Niepodniesione słuchawki to odpowiedź,
Gdy któryś z nich mnie o coś spyta
Niepodniesione słuchawki to odpowiedź
Ty wsłuchuj się w nią, bo to cisza

Gonie myśli, myśli gonie
Moje skronie czują pęd
Mnożę zyski, zyski mnożę
znów Może oplują mnie
ja mówię shit (low)
jak mówią giń (low)
bo schodzą mi poniżej pasa słowa ich
low, low
ja nie marzę, ja celuję
Suche, oczy dobrze mieć
Po odwadze jak hejtujesz sukę w nocy bądź nie jest
Stwierdzam że nie ma jej
Pierwszej i drugiej
To głuche telefony po pierwszej czy drugiej